

Marian Marek Drozdowski

Warszawa czeka na pomnik Władysława Reymonta

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 301-309

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Marek Drozdowski

Instytut Historii PAN

Warszawa czeka na pomnik Władysława Reymonta¹

Po otrzymaniu przez Władysława Reymonta Nagrody Nobla za powieść *Chłopi* (13 listopada 1924 r.), w Wierzchosławicach, 15 sierpnia 1925 roku, odbyło się spotkanie Wincentego Witosa z Noblistą i rzeszą 35 tys. chłopów, podczas którego podjęto tzw. „Czyn Reymontowski”. Miał on utrwalić w pamięci narodowej to wielkie, na skalę światową, osiągnięcie polskiego pisarza, członka PSL „Piast”.

Dzisiaj żadna polska partia polityczna nie może się pochwalić noblistą, wśród swoich byłych i aktualnych członków. Działaczom współczesnego polskiego ruchu ludowego pomnik Reymonta ma przypominać otwarcie na potrzeby ogólnopaństwowe, ogólnonarodowe, gdyż jak głosi statut PSL, z 25 marca 2000 roku, celem tej partii jest:

- a. zapewnienie bezpieczeństwa i siły Polski oraz jej suwerenności politycznej i gospodarczej dla uzyskania i utrzymania trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego państwa oraz dostatniego bytu jego obywateli;
- b. zdobycia i utrzymania równoprawnej pozycji społecznej i materialnej wsi w społeczeństwie polskim;
- c. zachowanie pełnej demokracji politycznej, ekonomicznej i społecznej, poszanowanie i obrona praw do rozwoju i godnego życia dla wszystkich obywateli państwa polskiego².

¹ Referat wygłoszony 12 marca 2013 r. w Muzeum Niepodległości przez prof. Mariana Marka Drozdowskiego na inauguracyjnym posiedzeniu grupy inicjującej budowę pomnika Władysława Reymonta w Łazienkach Królewskich.

² *Dorobek polityczny i organizacyjny ruchu ludowego*, Warszawa 2005, s. 305.

Warszawa od 4 maja 2000 roku ma już pomnik pierwszego polskiego laureata literackiej nagrody Nobla – Henryka Sienkiewicza, w Łazienkach Królewskich, autorstwa prof. Gustawa Zemły. Pomnik powstał dzięki fundacji Państwa Porczyńskich. Pomnik Reymonta może powstać dzięki wysiłkowi finansowemu mieszkańców wsi polskiej, a także polskiego rzemiosła, związków kolejarzy, przy życzliwym wsparciu Rady Miasta Stołecznego Warszawy i Miasta Łodzi. Nadzieja moja, że tak się stanie wynika ze znajomości biografii Reymonta przez działaczy ludowych i działaczy polskiego rzemiosła.

Przypomnijmy elementarne fakty z biografii Reymonta. Urodził się 7 maja 1867 roku we wsi Kobile Wielkie pod Radomskiem jako syn wiejskiego organisty. Prawdopodobnie około 1888 roku zmienił nazwisko na Reymont. Dzieciństwo spędził w Tuszynie. Od 1880 roku był związany z Warszawą, gdzie był uczniem krawieckim u swego szwagra K. Jakimowicza. W 1883 roku otrzymał świadectwo III klasy Warszawskiej Szkoły Niedzielno-Rzemieślniczej, po roku został wyzwolony na czeladnika. W latach 1885–1887 występował w wędrownych grupach aktorskich, pod pseudonimem Urbański. W 1888 roku rozpoczął pracę na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej jako starszy robotnik na stacjach: Rogów, Krosnowa, Lipce.

W 1893, po przeniesieniu do Warszawy, zajął się wyłącznie twórczością literacką. Rok później, jako korespondent „Tygodnika Ilustrowanego” odbył pielgrzymkę na Jasną Górę, związaną z setną rocznicą Insurekcji Kościuszkowskiej. Jego reportaż z tej pielgrzymki, opublikowany w 1895 roku, zdobył rozgłos i uznanie. W 1895 roku, wraz z rodziną Jakimowiczów, wyjechał do Włoch. Zakochał się w architekturze, klimacie i krajobrazie tego kraju, podobnie jak we francuskim Lazurowym Wybrzeżu i okolicach Nicei. Od połowy 1896 roku zbierał w Łodzi materiały do *Ziemi obiecanej*. Później odwiedził Berlin, Brukselę, Londyn, Paryż. W 1897 roku spotkał się z ojcem w Woligórcie.

W 1900 roku uległ poważnej kontuzji w katastrofie kolejowej pod Warszawą. Otrzymane odszkodowanie, ok: 40 tys. rubli, znacznie poprawiło jego sytuację materialną i pozwoliło na zawarcie związku małżeńskiego (w 1902 r.) z Aureolą Szablowską z domu Schatzschneider. Wraz z żoną wyjechał do Francji, do Bretanii, gdzie pracował nad powieścią *Chłopi*. Rewolucję 1905–1907 przeżył w Warszawie, uczestnicząc w pracach komitetów obywatelskich i zajmując się twórczością literacką.

W 1917 roku uzyskał nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności za powieść *Chłopi* i został prezesem Komitetu Warszawskiego Kasy

Przezorności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy, przekształconej w Związek Pisarzy i Dziennikarzy. W latach 1919–1920 dwukrotnie przebywał wśród Polonii Amerykańskiej, prosząc ją o wykup Pożyczki Odrodzenia Polski. W 1920 roku zakupił resztówkę Kołaczkowo w pobliżu Wrześni (obecnie Muzeum Reymontowskie). Wraz ze Stefanem Żeromskim był propagatorem powołania Polskiej Akademii Literatury. Uczestniczył w spotkaniach środowisk twórczych, organizowanych przez Naczelnika Państwa i Marszałka Sejmu – Macieja Rataja. Po uzyskaniu Nagrody Nobla w listopadzie 1924 roku, jako członek PSL „Piast”, na zaproszenie Wincentego Witosa, wziął udział 15 sierpnia 1925 roku w Wierchosławicach, w uroczystości czynu chłopskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Zmarł 2 grudnia tegoż roku i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim. Jego serce wmurowano w filar kościoła Świętego Krzyża.

Władysław Reymont debiutował jako dziennikarz i pisarz w grudniu 1892, współpracując z warszawskim „Głosem” i krakowską „Myślą” (*Wigilia Bożego Narodzenia*). W latach 1892–1894 powstało jego 17 opowiadań traktujących, przede wszystkim, o chłopskim bytowaniu. Równolegle, w latach 1891–1896, jego opowiadania i powieści dotyczyły życia zespołów aktorskich (*Franek, Adeptka, Komediantka, Fermenty*), w których wyeksponował problem konfliktu między artystą a społeczeństwem.

W latach 1895–1899 pracował nad *Ziemią obiecaną*, w której pokazał patologię kapitalizmu. Antyurbanizm Reymonta, zdaniem dr. Józefa Rurawskiego, był związany z jego filozofią przyrody i natury. Pokazał samotność człowieka wśród tłumów łódzkiego molocha.

Według Agnieszki Mocyki – badacza twórczości Reymonta:

Ironiczna i krytyczna, choć niepozbawiona znamion autentycznej fascynacji realizacją mitu „ziemi obiecanej”, czyni z Łodzi miasto-potwora z mieszkańcami uzależnionymi od jego potęgi. Wpisująca się w krąg modernistycznych wypowiedzi antyurbanistycznych i antycywilizacyjnych *Ziemia obiecana* pozostaje jedną z najwybitniejszych polskich powieści o mechanizmach rządzących życiem wielkiego miasta³.

³ *Literatura Polska. Przewodnik Encyklopedyczny*, Tom II, Warszawa 1985, s. 287; *Encyklopedia literatury polskiej*, Kraków 2005, s. 803.

W latach 1899–1908 koncentrował się na pisaniu *Chłopów* – eposu życia chłopskiego według kompozycji opartej na rytmie natury.

Z racji podjętej problematyki – pisze Agnieszka Mocyka, krakowski historyk literatury – *Chłopi* Reymonta pozostają ważnym w historii literatury studium psychologicznym ludzi uwikłanych w skomplikowane relacje rodzinne i uczuciowe. Stworzony przez Reymonta obraz polskiej wsi funkcjonuje w świadomości wielu pokoleń czytelników jako „prawdziwy”, syntetyczny, a sugestywne sylwetki chłopskich bohaterów, zwłaszcza zaś monumentalna, choć niepozbawiona ciemnych stron postać Macieja Boryny, wpłynęła w sposób zasadniczy na kulturowy wizerunek chłopstwa polskiego³.

W cyklu opowiadań związanych z rewolucją 1905–1907 przeszedł od aprobaty walki, w której widział „czwarte powstanie” (*Z konstytucyjnych dni, Czekał, Na krawędzi, Zabitem*), do apokaliptycznej wizji spustoszenia świata (*Cmentarzysko*). W głośnym opowiadaniu z 1907 roku *Ave Patria* przeciwstawił rewolucji społecznej afirmację walki o niepodległość. Reymont nie pozostawał obojętnym wobec dramatu chłopów unickich, prześladowanych przez prawosławny reżim carski, szczególnie po 1875 roku, kiedy Aleksander II ostatecznie skasował unię na ziemiach polskich pod władaniem rosyjskim i przy użyciu wojska chciał ich nawrócić na prawosławie. O walce unitów traktują opowiadania Reymonta: *Matka, Z ziemi chełmskiej*. Z trudem uniknął za nie Sybiru.

W latach 1904–1907 powstał cykl opowiadań związanych z pobytami Reymonta w Bretanii pokazujących jego fascynację ludźmi i pejzażem nadmorskim (*Burza, Tęsknota, Ostatni, Powrót*).

Pisarz przeżył bardzo emocjonalnie Obchody Grunwaldzkie i Chopinowskie w 1910 roku, o czym świadczy jego korespondencja z organizatorem tych obchodów Ignacym Janem Paderewskim, sam zaś przygotował się do obchodów 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, pisząc trylogię *Rok 1794, (Ostatni Sejm Rzeczypospolitej, Insurekcja, Nil desperandum)*, która ukazała się w latach 1913–1918. Niektórzy krytycy literaccy traktują tę trylogię jako wielki reportaż historyczny, rezultat wnikliwej pracy i głębokiej znajomości epoki, ostatni wybuch „radikalizmu pisarza”. Powieść ta nie znalazła uznania krytyki literackiej, podobnie jak jego utwory pisane pod wpływem twórczości Dostojewskiego, wizji sennych i psychoanalizy: *Wampir* (1911) oraz dramat *Przebrana* (1911).

O tragedii I wojny światowej traktują jego opowiadania: *Orka*, *Dola*, *Echa*, wydane w zbiorze *Za frontem* (1919). Doświadczenia pierwszych lat powojennych i swych wizyt amerykańskich zamknął Reymont w takich opowiadaniach jak: *Księżniczka*, *Powrót*, *Spowiedź* i *Bunt*.

Warto przytoczyć opinię o twórczości Reymonta wybitnych jego biografów, przyjaciół i historyków literatury. Adam Grzymała-Siedlecki, który napisał uzasadnienie dla Reymontowskiego Nobla podkreślał:

Nie umiał obojętnie przejść wobec czyjejś troski czy utrudnienia życiowego – natychmiast spieszył z pomocą czy radą. Nie było dla niego ani „małych ludzi”, ani małych spraw. Rozciekawiały go wszelkie drobiazgi, wszelkie włókienka życia. Zanim zasiadł do swego *Roku 1794* – przez długie miesiące w bibliotekach publicznych wyszukiwał w gazetach XVIII w. wiadomości – o czym?, o ówczesnych cenach rynkowych, o cenie korca żyta, o cenie funta mięsa czy masła, łokcia płótna itd.⁴

Inicjatywę Nagrody Nobla dla Reymonta już w 1918 roku podjęli profesorowie związani z Uniwersytetem Jagiellońskim i Polską Akademią Umiejętności, ale istotny wpływ na pozytywną decyzję miał polski poseł w Szwecji Alfred Wysocki, który w imieniu pisarza przyjął nagrodę.

Gdy większość polskich środowisk literackich forsowała kandydaturę Stefana Żeromskiego, wpływowy członek Szwedzkiej Akademii profesor Book pisał:

Czytając *Chłopów* myśli się bezwiednie o Homerze!. Jest to talent epiczny, który wykuwa z kamienia posągowe postacie. Polska miała dotąd literaturę opisującą życie szlachty. Reymont uzupełnia historię obyczajową Polski epicką opowieścią o chłopach”.

Book podziwiał również subtelną delikatność, z jaką autor szkicuje obraz życia codziennego wsi, jej stosunek do Kościoła i humor tryskający z poszczególnych epizodów opowieści⁵.

⁴ A. Grzymała-Siedlecki, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1965, s. 248.

⁵ A. Wysocki, *Sprzed pół wieku. Wydanie drugie uzupełnione i przejrane*, Kraków 1958, s. 265.

Kornel Makuszyński – przyjaciel Reymonta tak o nim pisał:

Wielki Reymont nikogo nie onieśmiał; wielkość swoją chował do szuflady biurka między rękopisy, a sam skromny, cichy i serdeczny, oba ramiona wyciągał do każdego, co wchodził, choćby ten gość miał w swej sławie jeden wierszyk z trzech zwrotek. Jakżeż nie miłować radosnym uwielbieniem takiego człowieka?⁶

Wielu wybitnych historyków literatury zajmowało się twórczością Reymonta, wśród nich profesor Julian Krzyżanowski, który w studium *Władysław Reymont. Twórca i dzieło*, wydanym w lwowskim Ossolineum, w 1937 roku podkreślał:

Rok 1794. Trylogię tę Reymont głęboko ukochał bardziej niż *Chłopów*, uważał ją też za swe dzieło główne i bolał nad jej niepopularnością. Stosunek ten twórcy do dzieła wyjaśnienie znajduje... w formule listu do Wodzińskiego; można przypuszczać, że romans kościuszkowski, rezultat ogromnego stosunkowo wysiłku, miał być właśnie wizerunkiem duszy polskiej, jako „mocy cudnej i wspaniałej”, próbą zrealizowania zamierzeń naszkicowanych w trakcie prac nad *Chłopami*. Reymont, człowiek tkwiący w atmosferze literackiej Polski na początku wieku XX, wiedział doskonale, że ambicją naczelną pisarzy ówczesnych była analiza duszy narodowej, ten swoisty patriotyzm literacki, który wydawał dzieła Wyspiańskiego i Żeromskiego, a którego nakazom bardzo niewiele tylko literatów ówczesnych, miało odwagę się oprzeć⁷.

Wysoko cenił wkład Reymonta do polskiej kultury literackiej także profesor Uniwersytetu Lwowskiego Juliusz Kleiner pisząc m.in:

Oddycha pełną piersią, gdy ze zdrową, umiłowania pełną rozlewnością kreśli żywot *Chłopów* (4 tomy, 1904–1909) językiem odrębnym, z gwar mazowieckich stworzonym i godnym Tetmajerowej góralskiej mowy. Mimo, że jednostki mają siłę nieokiełzanych, pierwotnych namiętności, życie gromady napełnia karty. I mimo, że wzburzają je sprawy aktualne – rytmem wiekowym, niezmiennym w ramy je ujmuje przyroda. Ona też następstwem czterech pór roku panuje nad kompozycją. Na równi z ludźmi przyroda imponuje potężnym nurtem życia

⁶ K. Makuszyński, *Kartki z kalendarza*, Kraków 1985, s. 142.

⁷ J. Krzyżanowski, *Władysław Reymont. Twórca i dzieło*, Lwów 1937, s. 18.

i plastyką konkretności. Gdy spłyną się w strumień niepowstrzymane kolory, dźwięki, ruchy, gdy np. sceny taneczne w wir swój chwycą, wtedy talent Reymonta w swym nadmiarze słowa, obrazów, porównań, potęgowania zjawisk, osiąga szczyty. Przełamuje naturalizm rozmachem epickim, optymistyczną afirmacją tężyzny życia, udostojnieniem chłopa posiadacza (bo jego to epopeję pisze Reymont); wznosi rzeczywistość do wyżyn symbolu, gdy stary Boryna, patriarcha chłopski, przed śmiercią spełnia obrzęd religijny siewcy⁸.

Współcześni historycy literatury, powtarzają opinię swoich starszych, przedwojennych mistrzów. Zespół profesora Mariana Stępnia z Uniwersytetu Jagiellońskiego eksponuje następującą tezę:

Talent Reymonta należałoby określić jako samorodny. W szczególności był niezwykle uzdolnionym, spostrzegawczym obserwatorem, obdarzonym wierną pamięcią. I umiejętnością plastycznego przedstawiania swej wiedzy o świecie. Ta podstawowa, uprawniająca epickiej właściwość wyobraźni Reymonta nie szła jednak w parze z wystarczającym wykształceniem. Stąd twórczość pisarza jest trochę jakby wewnątrznie rozłamana, pęknięta. Wspaniałe plastyczne obrazy, kapitalnie zarysowane sytuacje powieściowe, nie zawsze funkcjonują w obrębie dobrze skonstruowanych wątków, a na dodatek, nie zawsze służą ilustracji głębszych, bardziej zajmujących idei, tez światopoglądowych⁹.

Przykładem wspomnianego „pęknięcia” jest dla zespołu profesora Stępnia powieść *Rok 1794*:

Znakomite są w niej opisy i sytuacje, dowodzące, że autor umiał plastycznie pokazać nie tylko to, o czym informowały historyczne dokumenty. Zabrakło jednak tej powieści i wyrazistej kompozycji opartej na jakimś uchwytym, głównym wątku, i co ważniejsze, myśli historiozoficznej, która by jasno wynikała z przedstawionych faktów i wydarzeń¹⁰.

Przystępując do budowy pomnika Władysława Reymonta w Łazienkach Królewskich myślimy o funkcji tego unikatowego obiektu w panoramie

⁸ *Zarys dziejów literatury polskiej*, Wrocław 1972, s. 430–431.

⁹ *Historia literatury polskiej w zarysie*, t. 2., Warszawa 1983, s. 74.

¹⁰ *Ibidem*, s. 78.

architektoniczno-urbanistycznej współczesnej Warszawy. Reymont tutaj będzie miał bardzo dobre towarzystwo – pomniki Sienkiewicza, Chopina, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, popiersia Wysockiego, Wyspiańskiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Kamińskiego, a w przyszłości pozostałych Noblistów polskich. Będzie odwiedzany przez tysiące wycieczek szkolnych, turystów polskich i zagranicznych. Budowa jego pomnika służyć będzie aktywizacji szkół i organizacji jego imienia. Przypomni także wielką epokę w kulturze polskiej, epokę Młodej Polski, epokę Reymonta, Stanisława Wyspiańskiego, Władysława Orkana, Zenona Przesmyckiego, Stefana Żeromskiego, Andrzeja Struga, Waława Berenta, Włodzimierza Perzyńskiego. W poezji: epokę Marii Konopnickiej, Jana Kasprowicza, Władysława Bełzy, Wiktora Gomułkiewicza, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Artura Oppmana, Lucjana Rydla, Jerzego Żuławskiego, Leopolda Staffa, Maryli Wolskiej. Epoka ta odkryła kulturę wsi polskiej, w której dzisiaj mieszka blisko 40% rodaków.

Mam nadzieję, że media publiczne, szczególnie telewizja publiczna, z okazji zbliżającej się 90. rocznicy przyznania Nagrody Nobla Reymontowi, zorganizują przegląd filmów opartych na jego twórczości. Przy okazji przypomni talent reżyserski Andrzeja Wajdy (*Ziemia obiecana*) i Jana Rybkowskiego (serial telewizyjny *Chłopi*) oraz talenty aktorskie m.in: Władysława Hańczy, Ignacego Gogolewskiego, Emilii Krakowskiej, Tadeusza Fijewskiego, Franciszka Pieczki, Kaliny Jędrusik, Bożeny Dykiel, Daniela Olbrychskiego, Wojciecha Pszoniaka, Andrzeja Seweryna i innych. Jest to także okazja do przypomnienia dorobku poetyckiego laureatki nagrody im. Władysława Reymonta – Julii Hartwig.

Julian Krzyżanowski w swym studium o Reymontcie zwrócił już w 1937 roku uwagę, że niezwykła biografia tego wybitnego pisarza zasługuje na „romansowy” film biograficzny. Istnieje potrzeba opracowania antologii tekstów historycznych i literackich *Władysław Reymont i jego twórczość w naszej pamięci*, wydania serii znaczków pocztowych i pocztówek poświęconych polskim pisarzom Młodej Polski na czele z Reymontem, Żeromskim, Wyspiańskim i Kasprowiczem. Reymontowskie obchody byłyby dobrą okazją do refleksji na temat – jak polska literatura traktuje wieś współczesną, a dla działaczy ludowych, samorządowych, nauczycieli, historyków, socjologów, uczelni i szkół rolniczych, badaczy kultury współczesnej będzie okazją, do przygotowania Kongresu Kultury Wsi Polskiej.

Naszym działaniom towarzyszą prace programowe Instytutu Kultury Wsi im. Macieja Rataja, prace nad antologiami dzieł Józefa Buzka

i Franciszka Bujaka – wybitnych znawców dziejów wsi polskiej, i szerzej dziejów społeczno-gospodarczych Polski.

Myślę, że podejmując inicjatywę budowy pomnika Reymonta liczyć możemy na pomoc wszystkich instytucji pracujących na rzecz wsi polskiej, a przede wszystkim działaczy PSL, społeczników gminnych i powiatowych samorządów, rzemieślników, kolejarzy i Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, bo Reymont był piewą legendy Kościuszkowskiej, jak żaden inny polski pisarz. Pomoc Fundacji zwolniłaby nas z mitręgi legalizacji Stowarzyszenia Budowy Pomnika. Bylibyśmy Komisją Fundacji, korzystając z własnego subkonta.

Marian Marek Drozdowski